Wychodzi codziennie, prócz niedzieli i świąt. — Przedpłata półroczna we Lwowie 9 zr., ćwierćroczna 4 zr. 30 kr., miesięczna 1 zr. 30 kr. — Przedpłata na prowincyi wraz z przesyłką pocztową półrocznie 11 zr., ćwierćrocznie 5 zr. 30 kr. m. k.

# GAZETA NARODOWA.

Prenumerować można w redakcyi Gazety narodowej pod nrm. 139. w mieście, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. — Za inseraty płaci się od wiersza (drukiem garmont) za pierwszy raz po 3 kr. m. k., a za każdy następujący po 1 1|2 kr. m. k.

**Lwów, Sobota 28. paźdz. 1848. Nr. 153. Redaktor: J. Dobrzański.**

### Przegląd.



### DUCHOWIEŃSTWO RUSKIE.

Apostołowie religii Chrystusa, wielkie mają przeznaczenie do spełnienia, względem ludzi, ojczyzny i Boga. Duchowieństwo ruskie pełniło to przeznaczenie od chwili kiedy zostało apostolstwem chrystyanizmu. Wglądnijmy w dzieje narodowe upłynionych wieków a snadniej zrozumiemy, o ile pełniło i może nadal pełnić duchowieństwo ruskie względem ojczyzny na szej swoje posłannictwo.

Włodzimierz W. przyjąwszy z bojary grecką wiarę, pierwszy postanowił (986, 989 r.) metropolitę, archirejów i archimandrytów i całe duchowieństwo greckie miał urządzić, i jego władzę oznaczyć prawami, które znane są pod nazwiskiem ustawy Włodzimirzowskiej. Od tego czasu duchowieństwo pozostało stowarzyszeniem polityczno-religijnem, wszystko mogącem w kraju. Utrzymywane kosztem dziesięciu z tego wszystkiego, co dochód książęcy i prywatny stanowi, a mianowicie z sądownictwa, handlu, domów, gospodarstwa wiejskiego itd.; nie zależy jak tylko od patryarchy caro-grodzkiego, który jego był głową i wyższe stopnie hierarchii kościelnej sam rozdawał, a przytem własnemu tylko podległe sądownictwu, do którego niewolno było mięszać się samym nawet kniaziom, używało zupełnej niepodległości w kraju.

Wkrótce potrafiło sobie zapewnić panowanie nad umysłami rozszerzając cywilizacyę Carogrodzką, której było prawie jedynem kanałem, i trafiając do obyczajów, nałogów, przesądów i zabobonów sielskiego i grodziańskiego ludu przez cudotworcze obrazy, urojone zjawiska, zmyślone powieści, słowem fantasmagorią religijną, zachwycającą niezmiernie umysły ciemne. Oprócz umysłowej przewagi i religijnego wpływu, posiadało jeszcze niemałą władzę polityczną. Rej wodziło na wiecach miejskich, używanem było do rad i godzenia sporów kniazkich, a rozciągając swoją władzę sądowniczą nad wszystkimi mieszkańcami w sprawach nietylko duchownych ale nawet i w wielu cywilnych, panowało w kraju przez straszny teroryzm ustawy Włodzimirskiej, zagrażając wszystkim okropnemi karami, jakoto: oprócz pieniężnych i moralnych, odcięciem nosa, wargi, ucha, ręki lub nogi, kamienowaniem, topieniem lub pod deską zbiciem na miazgę. Duchowieństwo mogło przeto albo niezmiernie zaszkodzić albo usłużyć Polsce od czasu, kiedy ziemia Ruska z Polską połączone zostały.

Usłużyć Polsce zawsze chciało. Nie wahało się nawet wyrzec się swego kościoła dla łacińskiego i w papieża uwierzyć, ażeby tylko zadość czyniąc żądaniom katolickim, zbliżyć przez religię wzajem do siebie mieszkańców krajów połączonych w jedną wielką Ojczyznę. Wtenczas bowiem, kiedy Poleolog szukał w połączeniu dwóch kościołów skutecznej pomocy przeciwko Turkom, metropolita ruski Sidor chciał utwierdzić przez takowe połączenie braterstwo pomiędzy Rusinami i Lachami. I unia dwóch kościołów, do której od tak dawna duchowieństwo greckie pochop okazywało, podpisaną została w Florencyi r. 1459 i zaraz przyjętą w krajach ruskich z Polską i Litwą połączonych; ale jeszcze nie przez całe duchowieństwo. Nie mała część, co zrazu odstąpić niechciała swego kościoła, prowadzona jednakże do pojednania przez tolerancyą braterską, którą na próżno przerwać usiłował Władysław Jagiełło, powodowany fanatyzmem katolickim, przystąpiła także do unii, którą tym sposobem odnowiła r. 1593. To wzmogło niezmiernie siły narodu polskiego, i drogą zamknęło wielce moskiewskiemu przez religię wpływowi do nowego kraju. — Wszystko to było dobrodziejstwem tolerancyi i jakich takich swobód, których lud ruski bezpiecznie używał. Wątpić nie można, że dłuższa tolerancya i te same swobody niebawem byłyby dokonały dzieła powszechnego i nierozerwanego połączenia się z sobą dwóch wyznań znakomitych w Polsce.

Ale Jezuici zaczęli za Zygmunta III. gwałtem przymuszać do unii, niezmiernie prześladować zaś lud ruski, który w następstwie naturalnem, w takim razie nie tylko że nieprzyjął unii, ale nawet przyjętej wyrzekał się. Z tąd powstała dyzunia dwóch kościołów, a tej właśnie Moskwa potrzebowała najbardziej.

Trzeba albowiem wiedzieć, że Moskwa na miejsce patryarchy Carogrodzkiego, którego władza upadała z upadkiem cesarstwa greckiego przed tą samą potęgą tatarską, co Moskwę z nicości podnosiła, usiłowała od dawna zostać głową kościoła greckiego, ażeby przez kościół mogła przyciągać do siebie jednowierców i całą opanować Słowiańszczyznę. I dla tego w r. 1252 proponowaną przez Inocentego IV. unią dwóch kościołów odrzuciła, i statecznie odpychała narzucającą się władzę papieżów, a w r. 1429 Sidora, metropolitę Kijowskiego nawet uwięzić i osądzić w mnichy kazała, zato, że ogłaszać unią florencką u niej poważył się; nareszcie, ażeby zabezpieczyć niepodległość swojemu kościołowi od wpływów papiezkich, zupełnie oddzieliła swoją metropolią od Kijowskiej. Odtąd coraz wyraźniej dążyła do zamierzonego celu. Widoki jej względem ziem ruskich była sparaliżowała na chwilę unia dwóch kościołów prawie powszechnie w Polsce, jakiśmy to już powiedzieli, przyjęta.

*(Dokończenie nastąpi.)*

## Sprawy Polskie.

*— Ze Lwowa. —*

Wydział głównego miasta przesłał 24. Października do sejmu wiedeńskiego następującą odezwę:

Wypadki 6. Października mocno nas obywateli miasta Lwowa wzruszyły.

Miasto Lwów jak cały naród Polski kochając wolność, czuje najwyższą sympatyę dla obywateli miasta Wiednia, który z tak bohaterskiem poświęceniem w obronie zagrożonej wolności wystąpili.

Imieniem miasta Lwowa, my reprezentanci jego, uznajemy męztwo deputowanych, który w tak trudnej chwili na stanowisku swojem dla dobra tylu narodów pozostali.

Przekonani, że wysokie zgromadzenie, sprawy wolności z całą energią bronić będzie, i na swojem trudnem stanowisku mężnie wytrwa, oświadczamy, że mieszkańce miasta Lwowa wysokie zgromadzenie wszystkiemi siłami wspierać będą, i w obronie wolności życie i majątki poświęcić są gotowi, pewni, że na tej drodze i naród polski swoje swobody odzyska.

### Uwiadomienie.

Wydział główny miasta Lwowa wyznaczył z grona swego komisyę bezpieczeństwa, porządku publicznego i gwardyi narodowej, której to komisyi zadaniem jest, czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym, i użyć wszelkich środków do tego celu prowadzących.

Do składu tej komisyi wchodzą następujące obywatele: Alscher Maciej, Boczkowski Kasper, Darowski Mieczysław, Hajdel Karol, Kulczycki Tomasz, Maciejowski Felix, Menkes Oswald, Sękowski Aleksander, Smiałowski Felix, Wysłobocki Hieronim i ksiądz Zubrzycki Roman.

Członkowie tej komisyi dla odróżnienia w razie potrzeby nosić będą jako oznakę zewnętrzną wstęgę białą z kokardą u nakrycia głowy, a prócz tego każdy z nich mieć będzie przy sobie kartę legitymacyjną.

Wydział główny miasta Lwowa podaje to niniejszem do wiadomości publicznej w celu, aby każdy mieszkaniec miasta Lwowa, czy stały czy czasowy tejże komisyi, tudzież pojedyńczym komisarzom, którzy by w razie potrzeby zwyż opisanymi oznakami wykazali się, był posłusznym, i do ich postanowienia zastosował się.

We Lwowie dnia 24. Października 1848.

Sekretarz Zbyszewski. Prezes Gnoiński.

### Posiedzenie Rady narod. centr. z d. 26. paźdz.

*Przewodniczy A. Batowski.*

Przewodniczący, oświadczywszy że wydział kierujący w imieniu całej Rady wysłał deputacyę do Gubernatora Zaleskiego w celu powitania go i przedstawienia mu najnaglejszych potrzeb, i niebezpieczeństwa, jakie grozi obywatelom ziemskim z powodu obałamucania i podżegania chłopów, — wezwał Darowskiego do sprawozdania z tego poselstwa.

*Darowski* zadosyć czyniąc temu wezwaniu uwiadamia, że oprócz niego składała się deputacya z Aleksandra Batowskiego, Teodora Borowskiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, Piotra Wasilewskiego i Marcelego Zuka Skarzewskiego, i oświadcza że Gubernator uprzejmie przyjął deputacyę, a wysłuchawszy przedstawienia, odpowiedział, że on wie już o wielu nadużyciach, i że wszelkich środków energicznych użyje aby takowe powstrzymać; Dzerowicza obiecał wydalić z kraju.

Następnie Pilat zdawał sprawę ze swego poselstwa do Wrocławia i Wgo księstwa Poznańskiego, które odbył w celu obznajomienia się z dziełami w tamtejszych szkołach zaprowadzonemi i całą organizacyą szkół i zakładów naukowych. Powiedział że był w Krakowie u Gubernatora i oświadczył mu cel swej podróży, co Gubernator pochwalił i w razie potrzeby z funduszu szkolnego pewną kwotę na książki szkolne zaliczyć obiecał.

Potem wylicza dzieła, ich ilość które zastał w księgarniach tamtejszych i które tam zamówił, wchodząc w dalsze stosunki z księgarzami i nauczycielami.

Poczem odczytał sekretarz listy z Wiednia z 20 i 22 paździer. a prezydujący odezwę posłów naszych do kraju z dnia 19. października.

*Rubenbauer* oświadcza, że przybyła deputacya z Rady złoczowskiej i prosi, aby wyrobić u Gubernatora zmianę dotychczasowej roty przysięgi dla wójtów w r. 1846 przez Stadyona wprowadzonej, w której rząd obowięzywał ich do posług denuncyantów i szpiegów. Uchwalono wesprzeć tę deputacyę i prezydujący wyznaczył Chwaliboga Bogdanowicza i Gębarzewskiego, który społem z nią mają przedstawiać Gubernatorowi potrzebę zmiany takiej roty przysięgi na inną, do ułożenia której wyznaczył prezydujący Widmana Karola i Sroczyńskiego Maryana.

*Skarzewski* uwiadamia zgromadzenie, że w skutek wezwania wydziału kierującego do Rad obwodowych, dwanaście z pomiędzy nich już się oświadczyło względem wydawania dokumentów ze strony dziedziców, iż ani pańszczyzny ani żadnych powinności już nigdy wymagać nie będą. Zważając na teraźniejsze położenie, i stan rzeczy, wydział kierujący wnosi, aby Rada centr. uchwaliła okólnik do Rad obwodowych wskazujący potrzebę tego oświadczenia ze strony obywateli ziemskich dla tych gmin, któreby sobie tego życzyły i proponuje wzór takiego oświadczenia następujący: „Ponieważ nieprzyjaciele porządku i spokoju krajowego, wywołując nieporozumienia między nami fałszywe rozsiewają wieści, jakoby właściciele ziemscy w czasie przywrócić chcieli pańszczyznę i powinności z gruntów rustykalnych przez Was posiadanych, od których uwolnieni jesteście, zatem dla pewności i spokojności waszej daję wam niniejsze piśmienne przyrzeczenie imieniem mojem i następców moich, iż nigdy i pod żadnym pozorem ani pańszczyzny ani żadnych urbaryalnych danin od was wymagać nie będę.“

*Fabry* chce, aby takową deklaracyę wydawali tylko ci obywatele, którzy przed 15 maja r. b. pańszczyzny nie darowali.

*Przeździecki* oświadcza powody, dla których obwód

stanisławowski swego zdania w tym względzie dotąd jeszcze nie objawił.

*Piotr Wasilewski* zbija zdanie Fabrego, i sprzeciwia się takowemu. Wniosek wydziału kierującego przyjęto prawie jednomyślnie.

Na wezwanie prezydującego zdaje *Malczewski* sprawę z wydziału gwardyi względem wniosku tyczącego się prędkiego i łatwego uzbrojenia gwardyi: oświadcza zdanie tego wydziału, że tam gdzie już jeden szereg w palną broń jest zaopatrzony, drugi i trzeci szereg może być w piki uzbrojony. Wszelako wydział życzy aby to zdanie było i Dowódzcy gwardyi przedłożone. *Sroczyński* zwraca uwagę, że podobne uzbrojenie jest bardzo niebezpieczne, tem uzbrojeniem zastawiałyby się reakcyjne kupy, które mogłyby jawnie uzbrajać się w piki pod pozorem formowania gwardyi narodowej.

*Przezdziecki* wnosi, aby wezwać obywateli ziemskich do składania jednej piątej części broni palnej w celu uzbrojenia gwardyi. Przy głosowaniu w skutek uwagi Sroczyńskiego wniosek wydziału gwardyi prawie jednomyślnie upadł.

Przeździeckiemu zaś Rubenbauer oświadczył, że podobna odezwa do obywateli kraju, jaką on wnosi, już parę dni temu jest uchwaloną, a jej przygotowanie polecone Leligdowiczowi.

Prezydujący wezwał Leligdowicza do odczytania tej odezwy. Po przeczytaniu, wniesiono kilka poprawek względem samych tylko wyrazów; gdy te uwzględniono, przyjęto i całą odezwę.

W końcu odczytał sekretarz wezwanie Rady rzeszowskiej, aby przez nią przesłane podanie o odwołanie urlopników, którzy włościan buntują, przez osobną deputacyę komenderującemu przedłożyć, i dogamać się od niego zadośćuczynienia temu żądaniu.

Prezydujący wyznaczył do uskutecznienia tego obb. Stanisława Malczewskiego i Zygmunta Wolańskiego. *Cięglewicz* dodaje, aby i Gubernatora o tem zawiadomić i zarazem mu przedstawić potrzebę odwołania urlopników. Przyjęto i ten wniosek.

Na tem zakończyło się posiedzenie.

**Posiedzenie wydziału miejskiego z d. 24 paźdz.**

Po odczytaniu krótkiej treści wniosków i podań, które pod rozwagę były wzięte na ostatniem posiedzeniu, przystąpiono do następnych rozpraw nad odezwą do sejmu.

Ob. *Malisz*, w imieniu komisyi odczytał osnowę tej odezwy, proponując jej przyjęcie. Ob. *Duniecki* proponował przyjęcie innej przygotowanej przez siebie odezwy, którą odczytał. Zgromadzenie postanowiło wziąć pod rozwagę tylko tę ostatnią, którę przyjęło polecając ob. *Dunieckiemu* poczynić w niej wskazane poprawki i odczytać ją ostatecznie na następnem posiedzeniu.

Komisya finansów zdała następnie sprawę względem pensyi burmistrza Festenburga i wniosła, azeby mu takowej nadal odmówić. Wniosek ten przyjęto.

Komisya budownicza przedłożyła także swoje sprawozdanie względem strażnic gwardyi narodowej na dzielnicach. Z tego sprawozdania okazało się, że ob. *Sitorowicz* zaspokoił swoim kosztem niektóre potrzeby tych strażnic; proponował przeto w imieniu komisyi ob. *Smiałowski*, azeby wydział miejski oświadczył swoje podziękowanie za ten czyn patryotyczny. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Ta sama komisya zwróciła uwagę wydziału na wniosek ob. *Jabłońskiego*, względem ustanowienia osobnych komisarzy do czuwania nad czystością ulic miasta, żądając azeby takowy został odrzucony. Co też nastąpiło, gdy ob. *Stojałowski* wskazał, że urząd budowniczy może i powinien w tej mierze rozciągnąć lepszy nadzór, który w następstwie tego postanowił mu polecić wydział miejski.

Ob. *Duniecki* odczytał poprawioną odezwę do sejmu. Przyjęto takową i polecono przełożyć ją na język niemiecki, z zastrzeżeniem, azeby była przez wszystkich członków wydziału podpisaną.

Komisya bezpieczeństwa zdała sdrawę o arsenale miasta i wniosła, aby się on upomnieć i przytem klucza do archiwum zażądać; proponowała także celem przejrzenia tego archiwum i upomnienia się o prawa miejskie, wyznaczenie osobnej komisyi złożonej z 5ciu członków. Wnioski te przyjęto z zastrzeżeniem zatrzymania w aktach wydziału miejskiego oryginału prośby w tej mierze zaniesionej do władz przez artylleryą miejską.

Ta sama komisya żądała nakoniec, azeby ją upoważniono, z powodu wielkiej liczby złodziei, do przyjęcia 4 rewizorów z płacą miesięczną 15 złr., krom nagrody, im przynależnej w szczególnych przypadkach odkrycia kradzieży, celem śledzenia poruszeń złoczyńców i zapobiegania kradzieżom. Wniosek ten przyjęto i posiedzenie niniejsze zamknięto.

**O Gazecie Powszechnej.**

Przedstawiliśmy juz czytelnikom naszym wartość polityczną gazety powszechnej. Teraz znajdujemy o niej następujące zdanie w dzienniku stanisławowskim, jednem z najlepszych pism polskich.

Oprócz gazety poznańskiej, jedna tylko lwowska gazeta powszechna, należała do Czechomanów.

Wszakże ocknęła się wcześniej, i jak sama twierdzi, zaraz po rewolucyi wiedeńskiej wypowiedziała przyjaźń Jelaczycowi i Czechom. Skrócha nigdy nie jest zapoźną; ale aby mogła dopomódz ku zbawieniu, potrzeba pokory nie pychy. Tymczasem gazeta powszechna przyznawszy się głośno w nrze 29 do zasad gazety poznańskiej mówiąc:

*„Aby czytelnik przekonać, że ocenianie stosunków słowiańskich nietylko nam jedynie jest właściwem, że nie z poetyckiego jakiegoś stanowiska zaczerpnięte, ale na zimnej polityki rachubie oparte; przytoczymy kilka artykułów z gazety polskiej poznańskiej.“*

*“Podobieństwo myśli jest uderzające; wszakże inaczej być nie mogło, gdzie rozumowanie na niezbitych faktach historycznych na odwiecznych prawach narodów, a zatem na prawdzie oparte.“*

Teraz w nr. 40 ogłasza się prorokiem, zapewniając, że to wszystko przeczuła i przepowiedziała:

*„Stało się (mówi) cośmy przewidywali: Austrya ginie... Przewidywaliśmy, że gdy pożar słowiański buchnie, zniszczy wszystko, co mu opierać się waży..*

*„Niestety! Czesi do ostateczności posuwają swoje polityczne lamolubstwo; wątpić należy, czy to jest rozsądnie i zbawiennie.“*

*„Powiedzieliśmy raz, że nie wiemy, czy Jelaczyc będzie Kromwelem, czy Monkiem, czy zbawcą Słowiańszczyzny; w pierwszym i wtórym razie przepowiedzieliśmy los. Spełniło się.“*

My gazecie powszechnej nie możem przyznać proroczego ducha, niewidząc wcale wszystko niszczącego słowiańskiego pożaru — nie możem oraz wierzyć w szczerość jej nawrócenia się, kiedy ona wątpi dopiero, czy *samolubstwo Czechów jest rozsądne i zbawienne.* Nawet owa sławna przepowiednia losu Jelaczyca niezupełnie nas przekonywa. Dawna to bowiem i zużyta sztuka wróżek i kalendarzy, zapowiadać jednocześnie radość i smutek — pogodę i słotę, a nawet i ta sztuka nie udała się tę razą, bo Jelaczyc ani Kromwel, ani Monk, ani zbawca Słowiańszczyzny, ale po staremu powszedni, czarnożółty jenerał austryacki.

*Tarnów 21. października.* Wielki tłum ludu uzbrojony w kłonice, kije, widły, młoty, kamienie i rozmaite narzędzia, zgromadził się koło ratusza, gdy się dowiedział, że Langer, oberżysta z Dębicy, znany naczelnik i podżegacz rzezi okropnej z r. 1846, miał być z więzienia wypuszczony i wysłany do Rzeszowa dla tłumaczenia się osobistego przed tamtejszemi władzami. Lud zgromadzony wołał: Dajcie nam Langera, ciskał kamieniami w okna więzienia tego zbrodniarza, i szturmował do drzwi ratusza, gdy policyan przytomny, przywołał natychmiast straż wojskową, której oficer dostrzegłszy, że była niewystarczającą, przywołał także i gwardyę narodową. Lud przyjął gwardyę z okrzykami; Niech żyją gwardziści nasi, wam tylko powierzamy Langera, i rozszedł się koło północy. O pierwszej godzinie zajechały dwa powozy pocztowe, do jednego z nich oficer od pułku Wilhelm chciał wsadzić Langera; ale straż gwardyi nie dopuszcza go do więzienia i oczekuje rozkazu od swojego oficera; gdy ten przybył, wywieziono Langera do Tarnowa pod silną eskortą.

Langer aresztowany został jeszcze w sierpniu. Dla czegoż władze wstrzymują się ciągle z wydaniem ostatecznego wyroku przeciw temu zbrodniarzowi, i zamyślają nawet puścić go na wolność, bez względu na stanowcze dowody jego zbrodni i machinacyi, pomiędzy chłopami, przeciwko publicznemu bespieczeństwu złożone sądowi? Trzebaż, azeby sam lud sądził i karał po swojemu zbrodniarzy, których władze protegują? Niech na to odpowie nasza administracya szwarcgelberowska.

Rada narodowa obwodu wadowickiego na posiedzeniu swojem z dnia 5 b. m. uchwaliła podać do publicznej wiadomości imiona obywateli, którzy dobrowolnemi ofiary pomnożyli fundusz na zakupno broni dla gwardyi, a tem samem i szlachetnego sposobu myślenia i gorliwości o dobro kraju, złożyli dowód.

Do dnia dzisiejszego złożyli dla gwardyi narodowej w *Skawinie*:

Ob. *Dzieduszycki* Eugeniusz 150 złr. mk., ob. *Olearski* Władysław 13 złr., ob. *Furdzik* Wincenty 30 złr., ks. *Wróbel* Piotr 5 złr., ks. *Guth* 5 złr., ob. *Brzański* Klem. 5 złr., ob. *Dziubowski* 4 złr., ob. *Szymczak* 5 złr., ks. *Kutrzeba* 1 złr. 30 kr., ob. *Brukner* 10 złr., ob. *Czopkiewicz* włościanin 30 kr., ob. *Muszeński* 5 złr., ob. *Zgocki* Fryderyk 10 złr., *Dąbrowski* (ze składki) 25 kr., ob. *Lobenstein*, syndyk, 10 złr., ob. *Bogdani* Edward 10 złr., ob. *Konopka* Józef 10 złr., ks. *Oleaczek* obowiązał się dostawić 4 karabiny.

Dla miasta *Zatora*.

Ob. *Potocki* Maurycy zobowiązał się dostawić 25 karabinów.

Dla miasta *Kalwaryi*.

Ob. *Brandys* ofiarował mundury letnie. ks. *Pyra* Szymon Bonifrater 5 złr. mk.

Od Rady Narodowej Wadowickiej.

Sekretarz *Haller*. Prezydujący *Adam Gorczyński*

*Poznań, 22 paźdz.* Wczoraj wieczorem żołnierze rozbiegłszy się po ulicach, czynili sobie niewinną zabawkę chwytać ludzi i kułakować ich lub potrącać. Obywatel Szymański został przez nich ukrzywdzony, obywatel Rose ledwo im uszedł, my sami widzieliśmy jak na rogu wrocławskiej ulicy i starego rynku najspokojniej idącego człowieka kułakiem do ziemi zgięto. Jestto wprawdzie miła rozrywka, ale dla mieszkańców miasta, nieprzyzwyczajonych do niej jeszcze, trochę uciążliwa; dowodzi ona jak najoczywiściej konieczności stanu oblężenia, bo gdyby przypadkiem zniesionym został, wtenczasby żołnierze idąc crescendo dławili po ulicach zapewne! Nie wiemy co w ową sobotę szczególnego zaszło między wojskowymi, co ich do takiej wesołości usposobiło, nie wiemy, czy ta radość wywołaną została przez ostatnie orzeczenie ministerstwa względem miasta naszego — wiemy tylko to, i zalecamy każdemu azeby wieczorem ostrożnie bardzo po ulicach chodził, wymijał osobliwie strużów publicznego bezpieczeństwa, jeżli dotkliwych skutków stanu oblężenia i pieczołowitości o porządek legalny na grzbiecie swoim poczuć nie zechce. *(G. Pol.)*

*Poznań 23. października.* Amnestya jenerała Pfuela już zaczyna być wykonywaną. I tak muszkietier Art z 8ej kompanii 18 pułku liniowego, który w Pniewach zastrzelił z tyłu prowadzonego na odwach Milewskiego, i zato na 15 lat do fortecy skazany został, uwolniony jest od tygodnia, i przyjęty na powrót do kompanii. Ci zaś landwerzyści, rezerwiści i żołnierze, którzy za udział w polskiem powstaniu w tutejszej więzieni są fortecy, dotychczas uwolnionemi jeszcze nie zostali. — Zapewne liczą ich władze wojskowe do ofiar z pod amestyi wyjętych — a może i do urzędników. Podobnież siedzą jeszcze w fortecy Polacy nie zamieszkali w tutejszej prowincyi — tych czeka zapewne wydanie rosyjskim władzom, albo transport między Elbę i Wezerę. Natomiast uwolnionym został przez pruskie władze rodak nasz Estkowski, nauczyciel przy seminaryum nauczycielskiem, ale uwolnionym od urzędu i służby, bo mu dano dymisyą. — Niechże tu kto jeszcze mówi, że władze nie spieszą się z ścisłem wykonaniem przepisów amnestyi! I mybyśmy jeszcze mieli narzekać na rząd i urzędników, co z tak czułem sercem, z taką niesłychaną sprawiedliwością przebaczają zbłąkanym, a karcą zbrodniarzy? Niech żyje wspaniałomyślny pacyfikator! Niech im Pan Bóg odpłaci wszystkie ich dobrodziejstwa — bo choć serca nasze wdzięcznością przepełnione, to siły nieudolne.

Ob. Iwan Gołowin, uczony Rosyanin, wydał w tych dniach odezwę do ludów słowiańskich:

Do moich braci Słowian!

Nie macie dziś ani wolności ani narodowości, — zdobędziecie i jednę i drugą, — lecz pamiętajcie o tem, że narodowość bez wolności jest marzeniem! Dawniej odjęto wam prawa wasze, niepodległość waszą, — dziś igraszkę sobie czynią z waszej narodowości, z tego drogiego skarbu, któryście wiernie unieśli w przechodzie wieków obarczeni najsroższą niewolą. Tę narodowość exploatują dziś na przemian krwiożerczy despoci i chytrzy dyplomaci. Rosya prawi wam o panslawizmie, by was tem łatwiej pochłonąć; Austrya, w imieniu narodowości słowiańskiej, podżega was przeciw nowozdobytej wolności Węgrów; Parlament niemiecki pragnie was zagarnąć siłą. Nie dajcie się temu uwieść. Najgłówniejszym nieprzyjacielem waszym w Rosyi, są jej instytucye, — dopóki te zostaną, nie wolno wam jest z nią się łączyć. Niemcy żyli już dość długo krwią naszą, i dziś jeszcze swą własną narodowość chcieliby odbudować na gruzach narodowości sąsiednich. Austrya czyha tylko na to, aby mogła się wrócić do dawnego absolutyzmu, i nim was zgnębić. Węgry nakoniec dumne ze swej wolności, nie myślą by wam zabezpieczyć waszą. Dumni zdobywcy Pannonii chcieliby was utrzymać w poddaństwie, lecz Słowianie nie zostaną już dłużej niewolnikami! Polska podaje nam okrytą ranami rękę. — Pol-

ska jest szczerą, bo jest nieszczęśliwą! — podajcie jej waszą. Na łonie nowej Polski zawiąże się związek słowiański. Niech to będzie jedynym celem wszystkich naszych działań. Państwa stanowiące ten związek, zagwarantują sobie wzajemną niepodległość i zapewnią sobie wspólną siłę.

Nowa jutrzenka wschodzi dla nas, — oby zastała już nas gotowymi do czynu, — lecz połóżmy sobie warunek, że ktoby nastawał na wolność, ten zdrajca przyszłej ojczyzny! *(Dem. pols.)*

## AUSTRYA.

*Z Wiednia 23go paźdz.* Na linii Nusdorf zaszły dziś dwie utarczki pomiędzy przedniemi strażami, które przy końcu w istotny bój się zmieniły. Odwaga obrońców miasta była nie do pojęcia — granicząca o zapamiętałość. Ten przykład napawa nas najpiękniejszą nadzieją zwycięztwa.

Przedpołudniem zaczęły przednie straże strzelać wzajemnie na siebie. Wkrótce wystąpiły z obu stron silniejsze łańcuchy plankierskie, które zapalczywie dawały do siebie ognia. Atoli wnet forpoczty nasze (zbiegli grenadyery) cofnęły się po za wały liniowe, ponieważ z przeciwnej strony strzelono kartaczami. Jednego grenadyera odniesiono zabitego z pobojowiska. Potem padło z naszej strony jeszcze 4 strzałów armatnich, z nieprzyjacielskiej zaś 2, w skutek czego jeden granat oderwał kawał dachu wraz z murem u pewnej kamienicy na Thury. Sześciufuntowa kula padła blisko działa. Odnowiono ogień ze strony nieprzyjaciół, gdy oddział naszych wystąpił poprzed linię dla zburzenia oberzy „zum Aug Gottes“, która nieprzyjacielowi służyła za zasłonę. Po powrocie tego oddziału zaprzestano strzelać. Ofiarą tej potyczki z naszej strony był 1 grenadyer zabity i 2 ranionych robotników.

Po południu były znów 2 forpoczty ognia do siebie. Z obu stron strzały były celne. I znów rozpoczęła się potyczka, do której nieprzyjaciel wysłał znaczniejsze łańcuchy plankierskie. Nasi odpowiadali im ogniem silnym i nieustannym, w skutek czego nieprzyjaciel był zmuszony cofnąć się jak najspieszniej.

Podczas tego grzmiała z obu stron silna kanonada. Jakiś jenerał otoczony swym sztabem okazał się z przeciwnej strony na wzgórku w pobliżu Döblinga, lecz gdy kula armatnia ugodziła jednego ze sztabu, umknęli galopem na powrót.

Z naszej strony poległo 2 ludzi, jeden pionier i jeden gwardzista ugodzony kawałkiem granatu w piersi. Ze strony nieprzyjaciół padło 8—10. Na rozkaz głównego komendanta, zaprzestano strzelać po raźnym ogniu plutonowym, który nadzwyczaj przestraszył wrogów.

Wieczorem przyprowadził jenerał Bem ruchomą gwardyę z 8miu działami, w celu zrobienia nocnej wycieczki; 2 z tych dział zatoczono na małą linię wodną (Wasserlinie), gdzie także zaszła utarczka plankierska, w której udało się naszym za pomocą gwardyi z Leopoldstadt, które niespodzianie natarła na nieprzyjaciela — zmusić go do ucieczki.

Jelaczyc zmienił od wczoraj swe stanowisko. Lewe skrzydło jego pomknęło wstecz od Wiednia ku nadciągającym Węgrom. Działa wyruszyły w tym samym kierunku. Że z naszej strony porobiono już także przygotowania do kroków zaczepnych, rozumi się samo przez się. Zdaje się, że Jelaczyc ma zamiar stoczyć bitwę z Węgrami. Węgrzy jednakże chcą wejść do Wiednia, i wespół z nami zwyciężyć wroga. To też są właściwe przyczyny tego, dla czego Węgrzy dotychczas nie stanęli pod murami Wiednia. *(Freim.)*

Windiszgrec ogłosił Wiedeń w stanie oblężenia, wszystkie władze cywilne poddał pod rozkazy wojenne, a za wszelkie przekroczenia rozkazów swoich za groził sądem doraźnym. Sejm unieważnił całe to rozporządzenie i wysłał kuryerów do Wessenberga i Windiszgreca z uwiadomieniem o swojej uchwale. Wessenberg nic nie odpowiedział, a Windiszgrec, że nieuznaje żadnego sejmu ani uchwał jego. *(Radikale.)*

## NIEMCE.

*Z Berlina 23. Października.* Dziś przystąpiło zgromadzenie nar. znowu do rozpraw nad kwestyą poznańską. *Minister spraw wewnętrznych* namawia izbę, aby nie dała się uwieść, i z uchwałą swoją nie wpadła w sprzeczność z dekretem parlamentu frankfurtskiego, a właśnie art. 1. tak jak wyszedł z komisyi centralnej sprzeczność tę sprowadzić może; bardziej jeszcze sprzeciwiają się uchwale frankfurtskiej różne poprawki, który do artykułu tego pododawano, dlatego zaleca pan minister izbie poprawkę Auerswalda, jako najlepiej najdroższym interesom Niemiec odpowiadającą.

*Plönnis* popiera ministra, mówiąc, że jak dawniej kreślono granice podług zasad terytoryalnych, tak dziś tylko podług zasad narodowości rozgraniczenia nastąpić mogą.

Lisiecki powiada, że wręczył prezesowi petycyę 4835 podpisami opatrzoną, którą on jednak zgromadzeniu przedłożyć nie chciał.

Kanonik Rychter mówi za poprawką Brodowskiego. Opierając się teroryi wcielenia i reorganizacyi, chcemy ostatki narodowości naszej od zagłady uratować. Odwołujemy się do traktatów wiedeńskich, bo te uznają krzywdy nam wyrządzone. Czyż reprezentanci ludu gorszymi być mają od książąt samych?

*Polacy nie chcą reorganizacyi, im się należy restytucya.* Restytucya zaś jest to oddanie dobra niesprawiedliwie nabytego, wraz ze wszystkiemi korzyściami, które z niem połączone są. Co się tyczy stosunku liczb Niemców do Polaków, te zostały od urzędników t. j. usłużnych stronników rządowych podane. Ja zaś podaję inne prawdziwe z autentycznych źródeł wypływające. W ogóle ludność poznańska wynosi 1,200,000 dusz. Między temi jest 800,000 Polaków, reszta zaś to Niemcy, umij ztąd ruchomą czeredę urzędników, a pozostanie ledwie 200,000 Niemców i żydów. Co się tyczy uchwały parlamentu frankfurtskiego, ta obowiązuje tylko kraje niemieckie, nie zaś takie, których germanizm materyalnie przynajmniej wątpliwy, formalnie zaś zupełnie nie istnieje. W końcu przytacza rodak nasz liczne dowody bezprawiów, których się rząd pruski przeciw Polakom dopuścił, i podaje do artykułu 1go jeszcze tę poprawkę: *Polskie powiaty zachodnich Prus mają być rekonstytucyą Poznańską objęte.*

(Na pytanie, kto popiera ten dodatek, odezwał się głos z centrum, chyba jaki waryat.)

Seeger jenialnie rozróżnia i przyznaje Polakom tylko narodowe a nie polityczne prawa. *D' Ester* przemawia silnie za sprawą naszą, równie i *Berg.* Przemawiał jeszcze *Cieszkowski*, a potem *minister spraw zagranicznych*, Pelcer, Wachsmuth, Lisiecki, Cieszkowski, aż w końcu Pelcer zażądał zakończenia debaty. Niemiec jeden z Poznańskiego sprzeciwiał się temu, nastąpiło głosowanie, i wniosek Pelcera przyjęto. Teraz głosują nad kwestyą samą. Poprawka Auerswalda *odrzucona.* Poprawka Brodowskiego odrzucona, artykuł zaś pierwszy konstytucyi prawie jednogłośnie przyjęty.

Poprawka Philippsa: zastrzega się mieszkańcom w. ks. Poznańskiego własne i szczegółowe prawa, które im przy złączeniu księstwa tego z Prusami przyrzeczone zostały — równocześnie z konstytucyą tą wydać się mające prawo organiczne określi bliżej owe prawa.

Przy pierwszem głosowaniu przez powstanie, rezultat okazał się niepewny, przy obliczeniu było 177 głosów za a 174 przeciw poprawce.

Zażądali jeszcze głosowania po imieniu 157 głosuje za a 164 przeciw poprawce. (Powszechne zdziwienie na lewej, piekielna radość na prawej.) Przytaczamy nazwiska tych, którzy za poprawką głosowali: Waldek, Berends, Kirchmann, Berg, Brill, Jung, d' Ester, Pilet, Reichenbach, Szulce-Dielitsch, Stein, Temme, Ulrich, Rodbertus, Borchard, Elsner, Mätze, Pinoff. Mężowie ci niechaj będą pewni wdzięczności narodu polskiego! imion zaś kontrających przytaczać nie warto, my im przebaczamy. *Przeciw głosowaniu tem protestują:* Riebe raz tak, drugi raz „nie“ powiedział; Niemcy bowiem poznańscy nakłonili go w końcu na ich stronę.

Zarzucają także głosowi Pfuel jako deputowanemu z Międzychowa. Naraz wyrzeka prezes, że to omyłka w obliczeniu zaszła: z Riebem, który potem drugi raz „tak“ powiedział, głosowało za poprawką 173, przeciw 172. (Powszechna radość na lewej, pozwieszane nosy na prawej.)

(Tak tedy kwestya poznańska stanowczo, a co szczególniejsza — nawet dobrze rozstrzygniętą została!)

## FRANCYA.

*Paryż 20go paźdz.* Największa część posiedzenia zgromadzenia narodowego była poświęconą rozprawom nad rozdziałem VII. projektu konstytucyi, względem administracyj departamentowej, obwodowej, kantonowej i gminnej kraju. Wszystkie proponowane artykuły tego rozdziału zostały przyjęte z małemi poprawkami. Następnie przystąpiono do rozdziału VIII. o siłe publicznej. Po długich rozprawach zgromadzenie postanowiło rozważać na następnem posiedzeniu kwestyą: czy każdy obywatel ma osobiście lub też przez zastępce swojego pełnić służbę wojskową, gdy zostanie do niej powołany na zasadzie losowania rekrutacyjnego?

Minister sprawiedliwości Marie przedłożył zgromadzeniu projekt celem poskromienia szybkiego przestępstw wolności druku, a mianowicie dzienników.

Ob. Flocon interpelował rząd względem losu wskazanych na deportacyę więźniów czerwcowych. Ale zgromadzenie postanowiło, że rząd ma udzielić w tej mierze objaśnień tylko po zregulowaniu ostatecznem konstytucyi.

La Reforme robi bardzo słuszne uwagi nad obecnym stanem rzeczypospolitej. Oświadcza, że Francya nie jest rzecząpospolitą w istocie rzeczy, ale przechodem oczywistym do monarchii. Mieszczaństwo wzięło górę, opanowało ster rządu i wszystkie reprezentacye kraju i przywdziało na się tylko nazwę rzeczypospolitej, by snadniej uciemiężać i na swoją korzyść eksploatować niezmierną większość narodu. — Nie dziwiemy się, wierzymy, że taki stan długo w Francyi potrwać nie może, tem bardziej, że zasada przyjęcia wyborów powszechnych i bezpośrednich, otwiera całemu narodowi pole do objawienia swojej woli, która musi być prawem i potrafi obecny stan rzeczy przemienić, ulepszyć i zapewnić ostateczny tryumf zasadom demokratycznym w narodzie tak oświeconym, jak jest Francya.

## HISZPANIA.

*Barcelona 9. października* Odkryto tu nowy spisek tem groźniejszy że głównie składał się z wyższych oficerów garnizonu. Jenerał gubernator Katalonii (brat jenerała Cordowy) zawiadomiony o zebraniu naczelników w celu stanowczego oznaczenia dnia wybuchu wysłał silny oddział i wszystkich kazał przyaresztować. Pojmano 12 osób, pięciu wojskowych z których jeden dowódzca batalionu a dwóch księży. Celem powstania miało być obalenie Izabelli a wyniesienie na tron hr. Montemolin. Walencya ogłoszona w stanie oblężenia przez jenerała Villalonga.

*Madryt 12. października.* Rząd otrzymał sprawozdanie od jenerała Katalonii, że republikanie, którzy zbrojno wystąpili do walki w tej prowincyi, zostali przyparci do granicy francuzkiej, który przebyć nie mogąc, rozpierzchli się na wszystkie strony. Atoli pojmano z pomiędzy nich 27, którzy oświadczyli, że ich naczelnicy są w największem nieporozumieniu.

*Madryt.* Aresztowania i rewizye po domach trwają ciągle. Uwięziono 14. października kupca Penu.

W Barcelonie rozstrzelono 30 oficerów, należących do konspiracyi, pomiędzy którėmi znajdował się sekretarz jenerała Ametller; upadli z okrzykiem: Niech żyje rzezpospolita!

## Sejm wiedeński.

### Sześćdziesiąte piąte posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 17go października.

*(Dokończenie.)*

Borrosz: Siła i rozwaga pomagają do zwycięstwa, w obronie prawdziwa siła, w okoneliźmie jest siła izby. Nie pierwej możemy pospolite ruszenie wezwać, aż wszystkie legalne środki wyczerpiemy; dokąd jednak o zwołanie kongresu pokoju układamy się, nie możemy tego środka się chwycić. Nie sprawiedliwie posądzają dzienniki sejm o nieczynność; gdybyśmy Auersperga i Jelaczyca byli zaczepili, bylibyśmy tysiące szlachetnej młodzieży poświęcili, bo jeszcze nie byli uorganizowani. Czyliśmy słabsi dzisiaj, czy mocniejsi: oczywiście mocniejsi, czekajmy jeszcze kilka dni, zmocnijmy się, a niczego nie będziemy zię bali. Lecz jeżeliby tutaj wolność przez pospiech upadła ciężko nateńczas będzie, aby prowincye fenixa z popiołów wskrzesiły. (Oklaski.)

Potocki: Według wniosku ma być nowa proklamacya wydana, aby prowincye uwiadomić o tem co się tu stało. Więc raz jeszcze mamy to czynić, cośmy już uczynili. Jeżeli chcemy pokazać, jak gorliwie o utrzymanie pokoju staramy się, to jestem zatem, lecz jeżeli chcemy prowincye do powstania wzywać, to przeciwko temu wręcz się oświadczam. Jeżeli izba uznaje zasadę sprawiedliwości, to mi pozwoli przemówić jako prawdziwemu synowi mojej ojczyzny. Jeżeliby takie wezwanie do Galicyi przyszło, nikt tego nie wie ileby tam krwi popłynąć musiało. Zapytajcie tych, którzy rok 1846 przeżyli, a sami powiecie, czy wierny syn swojej ojczyzny może na to zezwolić, aby się tam powtórnie takie sceny działy. Chociażby mię życie kosztować miało, muszę się temu sprzeciwić, bo niemógłbym odpowiedzieć za tę krew, którąby tam przelaną była. Dla tego pytam o zamiar tej odezwy, jeżeli ona ma na celu wykazać prawdę, to się z nią zgadzam, lecz jeżeliby to drugie na celu miała, powiedziałem już moje zdanie i każdy mi słuszność przyzna, kto zna tamtejsze okoliczności.

Szuselka sprzeciwia się pospolitemu ruszeniu. Co się tyczy wniosku Ziemiałkowskiego, mówi, że nie trzeba do Galicyi chodzić, aby uśmierz...

akcyjny; to samo i tutaj po dziennikach, po spacerach mówią jakoby deputowani przekupionemi zdrajcami byli, więc trzeba w proklamacyi wyrzec, że raczej umrzeć chcemy, niżeli cokolwiek z uzyskanej wolności poświęcić. Potockiemu odpowiada, że ta proklamacya nie ma być wezwaniem do broni, ale sprostowaniem mylnych zdań po prowincych, aby je oświecić, iż to co się stało stać się musiało. Jeżeli w Galicyi i innych burzliwych żywiołów nie ma, to obawa niepotrzebna, właśnie dla tego, że reakcya chłopów oszukuje, jakobyśmy im swobody odbierać chcieli; uczciwe wyłożenie dobrze na nich skutkować będzie i podobnym scenom jak w r. 1846 przeszkodzi. Co się tyczy wniosku Sierakowskiego, zgadzam się z treścią, ale wiem, że nie przyniesie pożądanego skutku. Raczej przez posłów, przez listy i dzienniki staraćby nam się potrzeba, aby się proklamacye rozchodziły.

Wniosek wydziału z dodatkiem Ziemiałkowskiego i Szuselki przyjęto i wypracowanie tej proklamacyi wydziałowi poruczono.

Szuselka: Deputacya demokratycznego towarzystwa Dam w Wiedniu podała petycyę, aby sejm silniej ujął lice rządu i lud do broni zawezwał. Podpisów jest kilka arkuszy. (Wesołość.) Rzecz za załatwioną uznana.

Szaszkiewicz wnosi, aby wyjątkowo złożono komisyę z sędziów polubownych w Galicyi, dla załatwienia sporów o grunta, między włościanami i ich dawnymi panami. Przedkłada obszerny projekt ustawy, którego główne punkta są: Sąd przysięgłych pod naczelnictwem urzędnika prawnika, te spory rozstrzygający. Przysięgli w równej części mają być wybrani z mężów zaufania stron obudwóch. Procedura ma być jawna i ustna. Pan ma się koniecznie temu sądowi poddać, wieśniak zaś nie koniecznie. Każda sprawa powinna w przeciągu 3 lat, przyjść do cyrkułu, a ztamtąd w 90 dniach, do sądu polubownego. Przy równości głosów, prezez rozstrzyga. Od tego sądu nie masz apelacyi. Przysięgli dostają diety. Po wyroku przysięgłych wprowadza się zaraz w posiadanie stronę, której prawo przyznano. Do przedawnienia 40 lat potrzeba. Motywuje ten wniosek tem, że bardzo wiele takich skarg zachodzi; nie ma prawie żadnej gromady, gdzieby nie żądano zwrotu łąki albo pastwiska. Sam jest przekonany, że wiele tych skarg nie jest bez powodu; to dowodzi, że oczernieniem jest, jakoby to był komunizm, że chłopi łakną za pańskiemi gruntami, jest to tylko płaszczyk, za który się niesprawiedliwość chowa. Komunizm nie procesuje się, ani też petycyi nie podaje. Chłop galicyjski nie ma jeszcze ani pojęcia o mózgowych utopiach zachodniej Europy, lecz nie trzeba go gwałtem naprowadzać na nie. Od wielu lat gromadzą się procesa, którym właściwe sądy sprostać nie mogą, tym sposobem rozjątrzenie wzrasta, które łatwo do starcia doprowadzić może. Tylko taka łagodząca komisya mogłaby je wstrzymać. Sejm przywrócił chłopu wolność, ogłosił go obywatelem, lecz niech baczy na to, że wolność w jego niezwyczajnej nieświadomej ręce łatwo się obosiecznym mieczem samowolnej sprawiedliwości stać może. Dla tego niechaj prawo ku pomocy spieszy proszącym, dopóki jeszcze proszą. Jako członek komisyi rozpoznawczej, miałem sposobność wiele takich podań czytać u których tylko o komisyę rozpoznawczą proszą, wielu się oskarża, że już po 20 lat skarżą się i o taką komisię proszą. Proszę zatem o poparcie mojego wniosku. (Powszechne oklaski.) Prawie cała izba popiera ten wniosek.

Na wnioski Peitlera i Borrosza wniosek ten jako ustawa nie tylko dla Galicyi, ale dla wszystkich prowincyi powagę mieć mająca, komisyi z każdej prowincyi po jednemu członku złożonej dla sprawozdania oddaną być ma.

Prezydent uważa, że izba nie ma już kompletu i odracza posiedzenie do jutra.

## Wiadomości handlowe.

*Z Bóbrki* (Brzezańskie) *23. Października.* Urodzaje tegoroczne nie można więcej jak do średnich policzyć, i to tylko oziminy, lecz jarzyny t. j. jęczmień i owies i trzy ziarna nie dały. Kartofle się nie źle zarodziły, ale za to i w ziemi gniły, i w kopcach się psują, w których nie sortowano zepsute od zdrowych. Teraźniejsze zasiewy ozime tak pszenicy jak żyta są bardzo piękne, i rokują wielkie urodzaje. Ceny zboża po targach a to w Bóbrce, Strzeliskach, Chodorowie są następujące: Korzec pszenicy 5 złr., żyta 4 złr., jęczmienia 4 złr., hreczki 3 złr., owsa 1 złr. 24 kr., kartofli 1 złr. 12 kr. Hurtownej przedaży jeszcze nie robiono, bowiem omłócenie onego jest za uciążliwe. — Bydło robocze i krowy spadły z ceny znacznie dla braku paszy i tak cena: parę wołów można o 20 złr taniej kupić, jak przed dwoma miesiącami, a krowa, która kosztowała 24 złr. do 30 złr. m. k., dziś ją dostanie za 18 złr. m. k. a nawet i za 15 złr. — Tłuste bydło ciągle się dobrze płaci. O wydatku ziarna nie można nic pewnego donieść, gdyż jeszcze bardzo mało młócono, a z zostawionego do nasienia nie można żadnej proporcyi brać, bowiem się zwykle najlepsze do siewu zostawia.

Dziewiętniki 22. Października 1848.

---

*Z Dobromila 24. Października.* Posiewy ozime już ostatnie od kilkunastu dni ukończono, wszystko bujne, wkorzenione, zielone; rolnik okwity plon rokować sobie może, bo przy takim wkorzenieniu ziarna wątpię, że i nieprzyjazne atmosferyczne wpływy wiele już poszkodzić nie mogą; na mniejszy rozmiar gospodarujący ociągają się z siejbą pszenicy, czekają tak zwanej siejby (pod grudę); wprawdzie udają się bardzo takie pszenice, lecz to nader trudne utrafienie, żeby zaraz po zawleczeniu chwyciły mrozy, daleko łatwiej do wykonania w małych tylko gospodarstwach. Kartofle jeszcze nie wszędzie wykopano, i ledwie nie lepiej ci na tem wyjdą, albowiem teraz chore, nadpsute, albo już ugniły albo się wyraźnie nadpsuciem, od zdrowych odznaczają, łatwość jest więc w odłączeniu, co się przy wczesnych kopaniach uskutecznić akuratnie nieda. — Podkładek, uprawek, oracz pod wiosienne posiewy wiele porobiono, co niesłychanie roboty na wiosnę ułatwia. — Zboże stoi w cenie jednej. Pszenicy korzec 14 złr., żyta 10 złr., jęczmienia 7 złr., owsa 4 złr., kartofli 5 złr. w. w. — Bydło robocze dużo z ceny spadło z przyczyny obawy z przezimowaniem wszystkich. Zboża a szczególnie owsy były bardzo mało trawą podszyte. - Ogólnie się uskarzają, iż najemnik do młócki bardzo wysokiej zapłaty żąda, jakby się zmówili wszędzie 20 kr. m. k. żądają, jeżeli dłużej taki niestosunek najmu do cen zbożowych potrwa, niepodobna będzie produkcya; chybaby ich wkrótce tańsze wynalazkie młocarń i żniwiarek zastąpiły.

---

Zewsząd nas w radzie powiatowej wieści dochodzą, iż się włościani w okręgu Dobromila słyszeć dają, że w razie pobicia Jelaczyca przez Węgrów krwawo mścić się będą na Polakach.

Nasz włościanin do tylu złym nie jest, żyd, wódka, podburzanie przez wysłanników biórokracyi, ich namowy złym go uczynić mogą. — Wytropiwszy, kto im te myśl poddał, donieść tej chwili nieomieszkam.

# Inseraty.

*Katalog 1szy*

dzieł polskich, znajdujących się w księgarni **Henryka Stengla** we Lwowie przy ulicy krakowskiej.

*Kozłowski*, początki filozofii chrześciańskiej, włącznie z krytyką filozofi Br. Ferd. Trentowskiego, 2 tomy. Poznań złr. 7 kr. 30.

*Lelewel*, dzieje Litwy i Rus., aż do unii z Polską w Lublinie 1569 zawartej. Poznań złr. 1 kr. 30

*Trentowski B. F.*, Chowanna czyli system pedagogiki narodowej, jako umiejętności wychowania, nauki i oswiaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży. Poznań, złr. 4 kr. 30.

*Siemieński Lucyan*, Muzamerit czyli powieści przy świetle księżyca, 3 tomy, Poznań, złr. 3.

*Cegielski H.*, Nauka poezyi, zawierająca teoryą poezyi i jej rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiej, Poznań, złr. 2 kr. 30.

## Odezwa do Obywateli.

Konieczna jest potrzeba zastąpić robotnika użyciem machin następujących: *Pług*, który wyorze w tym samym czasie i tym samym pociągiem 2 razy tyle, jak pług dotychczasowy; *machinę do siewu zboża*, która dziennie 30 do 36 morgów regularniej jak człowiek zasieje, i machinę do *żęcia*, która najmniej stokilkadziesiąt żeńcom wyrówna, — Takowe wyrabiać obowiązuję się. Lecz nie jestem w stanie założyć wyrobni, która 1000 zr. m. k. kosztować nie będzie, a których do rąk własnych nie żądam i zwrócić zaręczam: przyjmcież ofiarę z ufnością, założcie wyrobnię dla dobra spólnego, a ja prócz wyż wymienionych machin wyrabiać będę *młocarnie* poprawne i przewozowe, zresztą wszystkie machiny i narzędzia gospodarcze dogodniejsze i tańsze. Przytem ktoby sobie życzył wydawałbym plany na wszelkie budowle tak miejskie jak i wiejskie w guście tegoczesnym, które z oszczędnością materyału i expensy wybudowanemi bydź mogą, a nadewszystko *gorzelnie i browary* o czwartą część tańsze jak dzisiejsze — i o trzecią część mniej robotnika wymagają.

Kluince dnia 20. października 1848.

*Arnold Witoszyński.*

## Do sprzedania

Wioska Ostrowek w obwodzie Rzeszowskim nad Wisłą pod Sandomierzem, z osiadłością 24 włościan z zabudowaniem dworsko-ekonomicznem, z ogrodem jarzynnym i fruktowym z karczmą i prawem propinacyi, pola dominikalnego w jednej niwie morgów 60 dobrej pszennej gleby. Cała ta wioska z gruntami dominikalnemi i rustykalnemi dla zabezpieczenia od wylewu wody wałami w roku 1846 usypanemi zaopatrzona. Pastwisk oddzielnych nie ma; lecz prawo paszenia bydła i koni posiada wspólnie z włościanami. Nadbrzeża Sandomierskiego na pastwiskach obszernych i żyznych. Wartość tej wiosk. Złot. Reń. 5000 w Mon. Konw. Chęć nabycia tej wioski mający, w celu oglądania takowej mogą się zgłosić każdego czasu do obywatela Franciszka Popiela w Grembowie o milę od Ostrowka mieszkającego, i z tym w układ wchodzić. Komu zaś ta wioska z położenia znana, a bliżej Lwowa mieszka, udać się raczy o nabycie tej wioski do niżej podpisanego w wsi Rakowie, obwodzie Samborskim, zamieszkałego.

(2) *Jan Dolański.*

## Ogłoszenie

## względem galwaniczno-elektrycznych łańcuszków przeciw Cholerze, których w sklepie pod Aniołem, W. Willmanna we Lwowie dostać można.

Na fundamencie pomyślnych urzędowych doniesień z Petersburga, Rygi, Warszawy, Berlina, Magdeburga, Hamburga i wielu innych miejsc, gdzie Cholera epidemicznie wystąpiła i moich łańczuszków przeciw niej użyto, mogę też i przezemnie przysposobione i od wielu lekarskich wydziałów zachwalone galwaniczno-elektryczne łańcuszki, jako prezerwatywę i ochraniający środek przeciwko cholerze i to tém spieszniej polecić, że mnóstwo osób, które te łańcuszki jako środek zapobiegający przeciwko Cholerze nosiły, od tej strasznej choroby oszczędzone zostały, pomimo że naokoło i najbliższych tymże sąsiedztwach, tysiące ofiar padało.

Łańcuszki są podług zasad fizyki i mechaniki tak złożone, że przez nie ustawiczny elektryczno-magnetyczny pęd około ciała się tworzy i ciągle wolny pot wywołuja.

A ponieważ badania najuczeńszych znawców niewątpliwie stwierdziły, że w miejscach gdzie się Cholera pojawiła, rzeczywiście brak elektryczność w atmosferze istnieje i za jedyną przyczynę tej choroby uznaną bydź powinna, dla tego powyższe łańcuszki udzielają pewną i silną przeciwko Cholerze obronę, albowiem te łańcuszki ciągle i nieprzerwanie ciału ludzkiemu brakującą w powietrzu elektryczność sprowadzają, przez co każdy szkodliwy wpływ usuniętym zostanie.

Ten w swym sposobie jedyny środek, został także w państwie rosyjskiem w skutek rozporządzenia władz wszystkim mieszkańcom dostarczono i wiele miast jedynie przez użycie tych łańcuszków zostało od Cholery wynikłości z tychże zupełnie uwolnionych.

Podpisany ma sobie za osobliwszy zaszczyt ten tak dzielny i doświadczony środek szczególniejszej uwadze szanownych obywateli i mieszkańców Galicyi w tem zapewnieniu polecić, że kiedy dotąd nic korzystniejszego przeciwko uwolnieniu się od Cholery nieistnieje, łańcuszki te, których we Lwowie w Sklepie pod Aniołem Pana W. Willmana po cenach stałych 1, 2 i 3 ZłR. Kon. Mon z dokładnem opisaniem użycia tychże, każdego czasu dostać można, z zadowoleniem cierpiących, swemu przeznaczeniu odpowiedzą. —

Dozorcy chorych, otrzymają za poświadczeniem ordynującego Doktora najmocniejszy gatunek do użytku w szpitalach bezpłatnie

J. T. Goldberger.
Chemik i Fabrykant w wolnem
górniczem Mieście Targowitz (3)

---

Szuka się kapitału 10,000 zr. m. k. lub mniejszego na hipotekę zupełnie pewną na dobrach ziemskich. Kto by miał takowy do lokowania, niech się raczy zgłosić do bióra Adwokata Malisza pod l. 6¼ obok hotelu rosyjskiego na 2giem piętrze. (3)

---

Realność wiejska o dwie mil ode Lwowa na trakcie położona, jest do zamiany z inną realnością, którąby jednak nie dalej jak 15 mil ode Lwowa położoną była. — Bliższą wiadomość można zasięgnąć u obyw. Stanisława Zielińskiego, doktora praw, w mieście pod liczbą 337. (3)

## Umieszczenie młodzieży,

U osoby od kilku lat zatrudniającej się li wychowaniem powierzonej sobie młodzieży, tak publicznie, jako też prywatnie uczyć się mającej, według życzenia Umieszczających, z obowiązkiem dawania nauki muzyki, fortepianu i obcych języków.

Mieszkanie stosowne i wygodne w kamienicy Christianiego na 1szem piątrze przy nowej ulicy pod Nr. 288, gdzie bliżej rozmówić się można. (3)

---

Spis dokładny wszystkich tych domów, które młodzież szkolną obojga płci na wikt, stancyę, prowadzenie moralne i fizyczne przyjąć sobie życzą, znajduje się w biurze wywiadowczym F. Wojewódki p. l. 111 m. ulicy Krak. (2)

---

Bąkowski Teofil, portrecista, który w znacznej części Europy pośród obcych, talentem swoim jakoteż uczciwem postępowaniem zarabiał sobie na dobry byt i szacunek, poleca się szanownym współziomkom. Tenże zaręcza wierzytelne podobieństwo w portretach, podejmie się malowania chorągwi gwardyjskich, obrazów kościelnych, jakoteż odnawiania całych kościołów i cerkwi. Tymczasowo można się zgłosić do Rady narodowej w Rzeszowie.

## Usprawiedliwienie.

Zaledwie uwierzyć mogę, jak mało kosztuje osoby niektóre targnąć się publicznie na honor obywatela. Oskarżono mnie o niechęć dla gwardyi narodowej. Rzecz ma się tak: W warstatach moich czeladź jest żywiona, umieszczona i płatna miesięcznie.

Oświadczyłem przeto pp. czeladnikom, chcącym wejść do gwerdyi, że chęć ich służenia sprawie im tylko rozrywkę, a mnie samemu ciężar przynieść może; a zatem słusznie jest, abym poprzednio dom mój urządził w sposób, aby poświęcenia przynajmniej rozdzielić. Odpowiedź moja nie podobała się memu czeladnikowi Marcelemu Mostowskiemu, już zapisanemu do gwardyi, lubo troskliwy o opinię własną, przystałem, aby tenże już w niej pozostał i z roboty nie występywał. Opuścił mnie on mimo mojej woli i z gniewem i w gniewie oczernił mię; to są dzięki za dobroć moją, którą u mnie pozyskiwał i sam zaświadczyć powinien.

Za prawdziwość zdarzenia tego ręczę honorem, a co do mojej wiary politycznej i mego przywiązania do ojczyzny, gdziem się urodził i zostaję, odwołuję się do licznych obywateli miejskich i wiejskich i kolegów gwardzistów, z którymi w stosunku zostaję.

*Stromenger.*

---

Oznajmiam szanownej publiczności, że od 3go listodada otwieram pensyą dla panien dochodzących i na wychowanie. Ktoby sobie życzył powziąć bliższą wiadomość w tej mierze, raczy się zgłosić na Halickie pod nr. 18 na drugie piętro.

*Łucya Reinbergerowa.*

---

W poniedziałek, dnia 30 października, odegra Samuel Kossowski koncert na wiolonceli w sali zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Drukiem Piotra Pillera.